



**SOLLEMNITAS  
SANCTÆ CLARÆ ASSISIENSIS  
2014**

*Litteræ Ministri Generalis Ordinis Fratrum Minorum*





**„Wychodząc”  
z modlitwą,  
sercem otwartym  
na świat,  
na horyzonty Boga.**

[Papież Franciszek]

Drogie Siostry,  
Pan niech obdarzy Was pokojem!

«Radość Ewangelii napęłnia serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem» (EG 1).

Słowa, którymi rozpoczyna się Adhoratacja Apostolska *Evangelii Gaudium* Papieża Franciszka, natychmiast otwierają nas na rzeczywistość radości wypełniającej całe życie. Jest to radość Chrystusa, radość rozprzestrzeniająca się, która pragnie udzielać się innym.

Kościół narodził się wychodząc. „Idźcie!” (por. Papież Franciszek, *Homilia wygłoszona w Wieczerniku*, 26.05.2014). Drzwi Wieczernika nie mogą pozostać zamknięte. Jezus je przekracza, aby radość spotkania z Nim - Żyjącym - umocniła uczniów w jedności i sprawiła, że ich stopy pobiegną na krańce świata zwiastując Dobrą Nowinę. «Radość Ewangelii, wypełniająca życie wspólnoty uczniów, jest radością misyjną. [...] Zażyłość Kościoła z Jezusem jest zażyłością „w drodze”, a komunია w samej swej istocie przyjmuje kształt komunii misyjnej» (EG 21.23): Bóg pragnie wzbudzić w wierzących „dynamizm wyjścia” (por. EG 20-23).

Wyraźne słowa Papieża Franciszka, zapraszają Kościół do kroczenia naprzód na drodze ewangelizacji. Są to słowa, które wzywają każdego ucznia, i które prowokują nas, braci i siostry.

Wysłuchując się z Wami, w to zaproszenie, pragnę dołączyć do Was niniejszym listem z okazji święta świętej Matki Klary, starając się uchwycić specyfikę tego Waszego wyzwania, które przyjęłyście, i którym żyjecie na sposób życia Ubogich Sióstr.

W jaki sposób ten misyjny mandat można odczytać w życiu Klary? Co ma dzisiaj do powiedzenia Wam i Waszym wspólnotom?

Pozostając ze swoimi siostrami wewnątrz murów św. Damiana, Klara potrafiła stać się ewangelizatorką, żyjąc w prostocie i pełni Ewangelii oraz głosząc życiem Dobrą Nowinę. Wpatrując się każdego dnia w „zwierciadło”, którym jest Syn Boży, potrafiła opuścić życie osobistymi uczuciami, aż do całkowitej przemiany swojego życia na Jego obraz i podobieństwo (por. 3Lk1 12-13). Życie, które przyjmuje staje się świadectwem. Klara, kontemplując Syna zawsze zwrócona w kierunku łona Ojca, naśladuje Jego „wyjście” z miłości, Jego zstąpienie by stać się podobnym do ludzi (por. Flp 2, 6-11). Osiąga to w codzienności życia. Wcielenie Jezusa jest spotkaniem ze słabością, przyjęciem ubóstwa, powierzaniem się w pokorze, udawaniem się na peryferie. Bóg wkracza w historię zamieszkując miejsca wykluczenia, tam gdzie pył galilejskiej drogi brudzi stopy, gdzie ręce naznaczone są ranami i odciskami, gdzie życie rozgrywa się w codziennych relacjach, w powszedniości życia, w zwykłych okolicznościach.

Życie Klary nie było niczym innym jak tylko naśladowaniem Syna Bożego, który dla nas stał się drogą (TKl 5), stawiała swoje stopy w miejsce śladów przez Niego pozostawionych (por. 3Lkl 4.25). Jej odpowiedź na wezwanie Ojca, rozpoznane i napotkane poprzez św. Franciszka, oznaczało konkretnie zamieszkanie ze swoimi siostrami w klasztorze św. Damiana. Pozostała otwartą na życie w Asyżu, czuła się częścią jego historii i jego ludności, była „przeniknięta” konkretną rzeczywistością życia braci. Klara zamieszkała w miejscu ubogim, marginalnym, najbliższym, i ten wybór stwarza dla jej wspólnoty możliwość bycia blisko wykluczonych i biednych. Bliskość ta pozwalała jej czuć oddech miasta, poznawać rany, obawy, oczekiwania i potrzeby ludzi. Odpowiadała na nie uważnym wsłuchiowaniem się, z otwartym łonem, które stało się „pudłem rezonansowym” wołania ubogich do Ojca miłosierdzia (TKl 2). W ten sposób Klara przeżywa swoją misję: zaczynając od wyjścia naprzeciw swojej najbliższej siostrze, pozostając otwartą na braci i na ludzi, dochodząc aż do pragnienia udania się do Maroka, w celu zdobycia palmy męczeństwa.

Klara, wewnątrz murów św. Damiana, ze wzrokiem utkwionym w Jezusie, pozwalając zamieszkać w sobie Jego uczuciom, może „pozwolić wejść” braciom i może „żyć wychodząc” w ich kierunku, nie zamknięta w swym istnieniu i autonomii, lecz będąca pielgrzymującą i obcą (por. RegKl VIII, 2), w drodze do sanktuarium, którym jest drugi człowiek i ziemi obiecanej, którą jest spotkanie z innym człowiekiem. Możliwe jest zatem bycie „wychodzącymi”, bycie misjonarkami, docieranie na peryferie, także pozostając w klasztorze. Lecz jak można to przetłumaczyć na realia codziennego życia?

Pierwszy sposób został przypomniany przez samego Papieża Franciszka: «A wspólnoty klauzurowe? Tak, one także zawsze są „wychodzącymi” z modlitwą, z otwartym sercem na świat, na horyzonty Boga» (podczas modlitwy *Regina caeli*, 1.06.2014). Jeżeli modlitwa jest trwaniem w modlitwie Jezusa, z niej nie można nie wyjść w „exodusie miłości” wiodącym do przygarniania świata i każdego oblicza. Syn jest tym, który mieszka w Ojcu i zarazem staje u boku każdego człowieka, także najmniejszego.

Istnieją również inne wymiary misyjności, którymi może żyć każda z Was i Wasze wspólnoty.

Wasze życie, odznaczające się stałością, zakorzenienia Was w określonym miejscu, łączy z danym terytorium. Stałość nie jest stagnacją i zamknięciem, lecz

zakorzenieniem i życiową relacją. Posiada zatem w sobie znaczenie dynamiczne. Klasztor może podtrzymywać relacje wzajemnego przenikania się z terytorium, na którym się znajduje, pozwalając przedostawać się zmęczonemu lub utrudzonemu wzdychaniu tak wielu braci i siostr, i przywracać im pełne mocy i łagodne tchnienie Ducha dającego życie. W rzeczywistości tak często zamkniętej na nadzieję, wspólnota może być świadectwem istnienia szerszych horyzontów Bożej obecności: ukazywać z prostotą, bez zbyt wielu filtrów albo przeszkód autentyczne człowieczeństwo, wspólnotę, w której możliwe jest poszukiwanie dobra jedna dla drugiej, a zarazem dobra wspólnego. Żadna struktura nie może, ani nie powinna powstrzymać daru otrzymanego miłosierdzia: «Sam bowiem Pan postawił nas jako wzór i zwierciadło...» (TKl 19 n.).

Jako Ubogie Siostry, jesteście wezwane do życia w nurcie „decentralizacji”, poszukiwania na nowo prawdziwej i życiodajnej zasady jedności, która pozwoli Wam dążyć do tego samego. «Aby naprawdę zrozumieć rzeczywistość, musimy się przenieść, przemieścić gdzie indziej, widzieć sytuację z różnych, odmiennych punktów widzenia» (Papież Franciszek do Unii Przełożonych Generalnych). Istnieje możliwy i konieczny proces decentralizacji, jaki trzeba podjąć, zaczynając od własnej wspólnoty. Świat nie zaczyna się, ani się nie kończy w granicach murów klasztoru. Zasadniczą rzeczą jest nie absolutyzowanie swojej rzeczywistości, ale posiadanie tego mądrego spojrzenia, które potrafi zrozumieć złożoność. Dlatego najlepsze miejsce obserwacji można znaleźć na peryferiach. Stawanie tam, obok najsłabszych, tak wielu anonimowych twarzy, pomaga w lepszym zrozumieniu, gdzie bije serce świata oraz do kogo ono wzdycha. Tam, w życiu naznaczonym porażkami i niepowodzeniami w największym stopniu, możecie zasiewać dobre ziarno Słowa Życia.

I raz jeszcze Mistrz wskazuje nam styl postępowania, gdy wpatrujemy się w Jego zachowanie wobec Samarytanki. Jezus siedzi przy studni. Uczestniczy w zmęczeniu i pragnieniu ludzkości, i tam pozwala spotkać się kobiecie, czekając na nią w miejscu jej codziennego trudu czerpania wody. W dialogu z nią, w postawie wsłuchiwania się w jej pragnienie Jezus prowadzi ją na drogę prawdy i wolności aż do rozpoznania przez nią swego najgłębszego pragnienia. Towarzyszy jej z miłosierdziem. Kobieta w ten sposób może rozpocząć od nowa, stając się „misjonarką”.

***Na podobieństwo  
Jezusa, bądźcie  
„dostępne”, gotowe  
do przyjmowania  
tego, kto do  
Was się zbliża.***

Bądźcie „dostępne” jak Jezus, gotowe na przyjęcie tego, kto się do was zbliża. Bądźcie zwierciadłem Jego miłosierdzia, ponieważ spotkanie z Prawdą może wyzwalać. «Wspólnota ewangelizacyjna żywi nieprzebrane pragnienie ofiarowania miłosierdzia». Wkracza «w codzienne życie innych, skraca dystans», «staje się zatem gotowa, by towarzyszyć» z cierpliwością (EG 24), kontemplując religijny sens tych, którzy w życiu każdego dnia walczą o przetrwanie, aby «dojść do podobnego dialogu, jaki Pan przeprowadził z Samarytanką» (EG 72), „od osoby do osoby”, ucząc się „sztuki towarzyszenia” (por. EG 127-129).

Jest jeszcze inny sposób przeżywania mandatu misyjnego, który może odnosić się do Waszej specyficznej misji w Kościele, tzn. Waszego bycia miejscem gościnnym dla nas braci i dla wielu misjonarzy działających na pierwszej linii misji *ad gentes*. Bycie otwartym łonem dla ich powrotów, miejscem gdzie znaleźć oliwę dla opatrzenia odniesionych ran i wino, aby odświeżyć i odnowić siły w kontakcie z Tym, który jest winem radości. Oto piękna posługa jaką możecie ofiarować. Można być powołanym do głoszenia Ewangelii poprzez różne działania i gesty, lecz wszyscy, z tą samą pasją i zatroskaniem, jesteśmy powołani do życia miłosierdziem.

Dziś, wypełnianie mandatu misyjnego jest możliwe poprzez środki komunikacji, korzystając z nich mądrze i twórczo, «starając się wyrażać niezmiennie prawdy w języku pozwalającym dostrzec ich stałą nowość» (EG 41). Wymaga to formacji do roztropnego posługiwania się mediami i znajomości nowego języka i nowych form wyrazu, aby przekazać wiarę przede wszystkim najmłodszym.

Wreszcie, Papież przypomina nam, że «Kościół „wyruszający w drogę” jest Kościołem otwartych drzwi» (EG 46). Klasztor nie może być miejscem zamkniętym i niedostępnym, lecz powinien być

domem otwartym, ofiarującym temu kto jest poszukujący lub zagubiony, kto pragnie się zatrzymać albo jest w drodze, wychnienie wspólnej modlitwy, Starannie przygotowaną liturgię, żywą wodę Słowa, ciepło uścisku zrozumienia, proste i prawdziwe oblicze pięknego życia i autentycznej wspólnoty. Klauzura niech pozostaje w służbie głębokiej, wolnej, intensywnej relacji z Panem. Stała przynależność do Niego, kontemplowanie Go i miłowanie, niech do-

prowadzi Was do miłowania sercem wolnym każdego brata, za którego On oddał swoje życie. Nie bądźcie zamknięte w Waszych strukturach. Pozostając wierne kontemplacji, jesteście powołane do bycia znakiem dla mężczyzn i kobiet naszego czasu, uczestnicząc w ich życiu, ukazując z radością i nadzieją, poprzez Wasze człowieczeństwo, obecność Zmartwychwstałego.

Najdroższe Siostry, chciałem zebrać razem z Wami kilka prowokacyjnych myśli, wychodząc od zaproszenia papieża Franciszka.

Niech Duch Święty ze swoim świętym działaniem (por. RegKl X,9; 1 Reg X,8) utrzymuje Wasze serca, na podobieństwo serca świętej Matki Klary, otwarte na przyjęcie i gotowe do wyruszenia. Niech On udzieli Wam daru wielkiego człowieczeństwa, abyście «były osobami potrafiącymi rozumieć ludzkie problemy, umiejącymi przebaczyć, umiejącymi prosić Pana za innych» (Papież Franciszek, *Spotkanie w Protomonasterze*, 4.10.2013). Niech modlitwa wstawiennicza motywuje Was do poszukiwania dobra innych, niech się przemienia w dziękczynienie Bogu za nich (por. EG 281-283).

Waszej modlitwie powierzam przygotowania do zbliżającej się Kapituły Generalnej.

Niech Pan udzieli nam daru życia w pełni naszym powołaniem braci i siostr, w radości życia, stojącego się zwiastowaniem! Wszystkiego najlepszego!

**Bądźcie  
zwierciadłem  
Jego miłosierdzia,  
aby spotkanie z  
Prawdą mogło  
wyzwalać.**

Rzym, 15 lipca 2014 roku  
Święto św. Bonawentury,  
Doktora Kościoła



*Fr. Michael Anthony Perry, ofm*

Fr. Michael Anthony Perry, ofm  
Minister Generalny